N=11

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 24 Stycznia v. s. 1823 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE

Sankt-Petersburg, dnia 15 stycznia.
(z Gaz. Le Cons. Impartial)

W sobotę d. 13 t. m., Nayjaśnieysza CESARZOWA JEYMOŚĆ ELŻBIETA, z okoliczności rocznicy Swoich narodzin, raczyła przyymować powinszowania wielkich urzędników koronnych, pierwszych władz cywilnych i woyskowych, osób płci obojey u dworu wstęp mających i ciała dyplomatycznego. Uroczyste *Te Deum* śpiewane było w kaplicy pałacowey i we wszystkich kościołach stolicy. Wieczorem był bal u dworu: miasto całe oświecone.

Radca stanu, *Minzaki*, należący do kollegium spraw zagranicznych, został mianowany rzeczywistym radcą stanu i konsulem jeneralnym w Xięztwach *Multan* i *Wołoszczyzny*.

Artysta Karol *Beggrow* miał szczęście otrzymać od Nayjaśnieyszey Cesarzowey Jeymości, MARYI FEDEROWNY, kosztowną tabakierę złotą, z powodu poświęcenia Nayjaśnieyszey Protektorce sztuk pięknych, ostatniego swego litograficznego estampu.—Nayjaśnieysza Cesarzowa Jeymość ELŻBIETA ALEXIEJEWNA, przy złożeniu SOBIE tegoż estampu, raczyła udarować artystę złotym zegarkiem.

Kurs petersburski dnia 12 stycznia: dukat holenderski nowy 11 r. 20 kop. Zmiana złota 2 r. 87 kop. Zmiana srebra 2 rub. 73 kop. i 2 r. $72\frac{1}{2}$ kop.

Nieustający dochod kommissyi umorzenia długow:

6% assygn. - po —	— $99\frac{1}{4}$	procentow
6% brzęczącą monetą	— $96\frac{1}{4}$	
5% takąż - -	— $81\frac{1}{2}$	

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 26 stycznia.
(z Kuryera Warszawskiego.)

Wczora w doroczną uroczystość urodzin N. Cesarzowey Jeymości ELŻBIETY, w katedrze w obecności władz rządowych, odbyło się solenne nabożeństwo, zakończone przez odśpiewanie *Te Deum*. Wieczorem oświecono domy stolicy.

Dla ciągle tęgich mrozów teatra w naszey stolicy są zamknięte i wszelkie zabawy karnawałowe przerwane; na ulicach mniey widać ludzi jak zwykle, a z przeziębienia wiele osób choruje. Dziś mrozu stopni 23.

Wyjątki ze statystyki miasta stołecznego *Warszawy*: Ludność stałych mieszkańców (oprócz garnizonu i przejeżdżających) głów 116,256; pomiędzy niemi żydów 27,115, tak, iż obecna ludność wynosi przeszło 130,000. Kupców różne handle utrzymujących 522, szynkarzy 878, billardów publicznych 68, traktyerni 84, kawiarni 90, cukierników 26, piekarni 193, fabrykantów piwa 43, pensyy mezkich i żeńskich 88, aptek 27, magazynów stroiów 32, drążek do najęcia 346, akuszerów i akuszerek 88, kapeluszników 32, warsztatów krawieckich 793, szewieckich 878, stolarskich 301, zegarmistrzowskich 51, wexlarzy 44, rzezników 270, praczek 266, hafciarek 63. Konsumpcya żywności i produktów w 1822: wołów sztuk 38 802, cielat 41 175, baranów 42,287, wieprzy 27.524, drobiu 666 423, jay kop 165.162, żyta korcy 96.454, pszenicy 64,659, grochu 9130, jęczmienia 142,273, owsa korcy 270,917.

HISZPANIJA.

Madryt dnia 1 stycznia.
(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Tak dawno oczekiwane postanowienie kongressu werońskiego przybyło nareszcie wczora do rządu naszego i do posłów zagranicznych. Sprawiło ono wielkie wrażenie szczególniey na stanach. Zdaje się, iż skutkiem tego, będzie rychły odjazd posłów zagranicznych.

Kommissya kredytu publicznego doniosła stanom o zawarciu pożyczki, i podała im 22 sposoby do ułatwienia środków, za pomocą których, możnaby dopełnić warunków tey pożyczki, i polepszyć przy tem stan skarbu. Jednym z tych środków jest: iż każdy cudzoziemiec, przybywający do Hiszpanii i kupujący w niey dobra narodowe, będzie wolnym od wszelkich ciężarów przez przeciąg lat 4.

Hiszpańscy literaci wspominają wierszopisów, którzy się jako bohatyrowie chwałą okryli. I tak: *Don Alonzo d'Ercilla*, jedyny autor Epopei, walczył jak lew przeciw dzikim mieszkańcom Peru; *Cervantes* był ciężko raniony w bitwie lepantskiey; *Lopez de Vega* służył jako oficer na sławney flocie; a *Calderon*, ten *Molier* hiszpański (tak go dziennik hiszpański nazywa), służył zaszczytnie we Flandryi.

Madryt dnia 7 stycznia.
(z Gazety Ryz. Zuschauer)

Angielski poseł domagał się 3 milionów funt. szter. w nadgrodę zabranych jego ziomkom okrętów w Indyach zachodnich, na mocy wydanych korsarskich listów przez jenerała *Morales*; P. *Miguel* na podaną notę bardzo przykro odpowiedział. Potém Sir *W. A' Court* żądał rozmówienia się, na którém po przyjacielsku wystawił niebezpieczeństwa z jego postępowania. Rząd poruczył tę rzecz stanom *Kortez*, a te na pozawczorayszém (albo wczorayszém) tajemném posiedzeniu postanowiły stosownie do wniosków dyplomatyczney kommissyi, uznanie poszukiwania ze strony Brytanii W., które atoli przez kommissarzy z obu stron mają bydź sprawdzone. Wszyscy prawie radcy mieyscy uczynili wniosek, aby uznani za winnych w czasie wypadków dnia 7 lipca pod sąd byli oddani.

W klubie Landabura nie nacierają teraz tak mocno na P. S. *Miguel*. Wczora nastąpiły żwawe spory z powodu podaney noty posłów trzech Mocarstw, a *Moreno Guerra* miał bardzo zapalczywą mowę.

Mają bydź wkrótce zawarte bardzo wielkiey wagi z posłem angielskim układy, które oba narody nayściśley połączą. Kommissya szczególna zdaje dzisia sprawę, z polecenia sobie danego w tey rzeczy, i zupełnie w nim ma odpowiedzieć na żądania gabinetu *St. James*.

Gazeta ryska *Zuschauer*, z dnia 17 v. s. pod napisem naynowszych wiadomości, zawiera o Hiszpanii co następuje: „Dnia 4 stycznia podano w Madrycie notę francuzkiego ministra; dnia 5 ogłoszono ją w gazecie *Universale*. Dnia 6 stany *Kortez* na tajemném posiedzeniu ukończyły spór z Anglią przez postanowienie: uznać i opłacić pretensye Anglii; ale też razem cofnąć ogłoszenie portów amerykańskich w stanie blokady, do czego zabieranie okrętów powodem było.— Tegoż dnia podane zostały noty trzech Mocarstw sprzymie-

rzonych. Są one jednakowego brzmienia. Ministrowie udzielili je Stanom *Kortez* i ma bydź mianowana kommissya dla ułożenia odpowiedzi na nie. Opinia publiczna i stanów Kortez nie jest taka, ażeby można było oczekiwać poddania się.— Municypalność wyraża w jednym adresie. Lud i municypalność *Madrytu* takiemi dziś są, jakiemi się w listopadzie r. 1820, w lutym 1821 i w lipcu 1822 okazali. Zaprzysięgli náówczas konstytucyą z r. 1812, i dziś są gotowi w walce zginąć albo utrzymać konstytucyą r. 1822.

Gazety madryckie wyrażają, że więcey stu angielskich okrętow stoi na kotwicy w *Gibraltarze*, *Malcie*, i portach angielskich, które u rządu hiszpańskiego prosiły o listy korsarskie, skoroby tylko z jakiem Mocarstwem do woyny przyszło.— Scisłe przymierze z Anglią ma bydź blizkie zawarcią.

Od granic hiszpańskich, dnia 10 stycznia.
(z Gazety Warszawkiey).

Donoszą z *Perpignan*, iż woysko francuzkie, stojące w *Elne* i okolicach, wyszło do *Bauyuls*. Oddział rojalistów hiszpańskich udał się do Francyi.

Pewny dowódca konstytucyonistów ścigał rojalistów aż poza granicą francuzką; i w gminie francuzkiey *des Aldudes* żądał przewodników, których mu dał adjunkt mera. Prefekt zrzucił tymczasowie tego adjunkta z urzędu, i kazał rozpocząć śledztwo. Dziennik paryzki, *Biała Chorągiew*, umieścił w tey mierze następujący artykuł. „Wiadomość o zgwałceniu kraju naszego (przez jenerała konstytucyonistów *Torrijos*), jest niezawodną, tak, iż wątpić o niey nie możemy. Jakiekolwiek ztąd nasuwają się uwagi, to tylko powiemy, iż jeśli bojaźliwa polityka, niegodna charakteru francuzkiego, ociąga się jeszcze, kiedy należałoby, aby biała chorągiew powiewała na *Eskurialu*, a woysko nasze obozowało pod *Madrytem*, ta przecież obraza wymaga stanowczego zadosyć uczynienia. Waleczni żołnierze, godni lepszego losu, opuszczeni od szczęścia, szukają przytułku w ościennym narodzie, a ten miałżeby pozwalać przechodu zbrodniarzom, którzy bezbronnych ścigają, aby im śmierć zadali. Czyliż kray nasz jest strzeżonym? Czyliż mamy dawać opiekę *bezkoszulnikóm*? Jakże w tém zgwałceniu postąpiły nasze władze? Czemuż bagnety żołnierzy naszych nie przeszkodziły obmierzłemu zamachowi, lub się za niego niepomściły? Rozlega się znowu w *Pireneach* okrzyk gniewu. *Woyna!* woła woysko; *Woyna!* powtarza wierna Francya; sami tylko ministrowie milczą. Jedno tylko słowo, jeden znak, a stany hiszpańskie powrócą do swojey nicości; na rusztowaniu spadną głowy nędzników, których publiczna zemsta na śmierć wskazuje; a *Ferdynand* odzyska zupełnie koronę, którą od Boga i swoich przodków otrzymał. I czegoż jeszcze odwlekać?

Portugalia.

Lisbona dnia 26 grudnia
(z Gazety ryzkiey Zuschauer)

Nasi kupcy życzą, aby *Lisbona* wolnym portem ogłoszoną była: jakoż zdaje się, że samo przyrodzenie przeznaczyło to miasto na wielki skład handlowy; jednakże do uskutecznienia tego znaydują się przeszkody: ponieważ przymierze handlowe z Anglią z r. 1819go, przyznające wolny handel płodami zagranicznemi anglikom, w mocy swey do r. 1825 zostaje.

Prussy.

Berlin dnia 25 stycznia
(z Gazety Warszawskiey).

Tuteysza *Gazeta Rządowa Pruska* zbija pogłoskę, jakoby przyszły kongres Monarchów miał być w *Berlinie*.

Niedawno tędy przejeżdżał goniec rossyyski, wysłany z *Paryża* do *Petersburga*.

(z *Kur. Warsz.*) Dnia 20 b. m. w *Berlinie* uroczyście obchodzono doroczną pamiątkę koronacyi, oraz święto orderów pruskich. Po nabożeństwie, nader liczny orszak kawalerów orderowych zgromadził się w sali tronu, a Król zwykłym obrzędem mianował nowych kawalerów. Order *orła czarnego* otrzymał nowy prezes rady stanu minister *Voss*. Order *czerwonego orła* 1szey klassy osob 2; drugiey klassy osób 9; trzeciey klassy osob 40. Order ś. *Jana* osob 14. Powszechny znak honorowy 1szey klassy osob 21, między niemi rozmaici fabrykanci i artyści; powszechny takiż znak 2giey klassy osob 21, między niemi naywięcey żandarmow. Z nowo ozdobionych, mającey nazwiska polskie, są: prezydent *Karzewski* w *Bydgoszczy*, który otrzymał *orła czerwonego* 2giey klassy; i cieśla *Gnaciński* w *Koldrąbie* pod *Gnieznem*, medal zasługi.

Niemcy.

Od brzegów Menu dnia 14 stycznia.
(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Listy z *Koblenc* donoszą, iż dway młodzi Hrabiowie niemieccy, biegając na łyżwach po *Renie*, utracili życie, gdy się lody załamały.

W *Norymberdze* otworzono szkołę politechniczną.

Hamburg dnia 17 stycznia.
(z Korrespondenta Warszawskiego).

Nie odebraliśmy dziś wiadomości ani z Francyi ani z Danii, ale za to nadeszły ostatnie wiadomości z *Madrytu* i *Londynu*, które zdają się potwierdzać poprzednie wieści, o ustąpieniu przez Hiszpanią, a zajęciu przez Anglią, osad hiszpańskich, co w tey chwili nada raptownie inszy obrót stosunkom politycznym, i zasługuje na szczególną uwagę tych, co z ciekawością oczekują rozwiązania teraźnieyszych wypadków. Jest rzeczą godną zastanowienia, iż też same wieści nadeszły do nas przez pisma publiczne północno amerykańskie, co dało powód dziennikom angielskim, mówienia o tey ważney okoliczności. Ta wiadomość rzuca także lepsze światło na niektóre mieysca poselstwa Pana *Monroe*, prezydenta Stanów Zjednoczonych.

(z *Kur. Warsz.*) Gdy wierzchołki gór południowych w Szwaycaryi są okryte ogromnym śniegiem, przeciwnie na górach północnych kantonu Gryzonow wcale śnieg niepadał; w całey Szwaycaryi zimna dotkliwie dają się uczuwać. (List z *Wiednia* donosi, że tam w zeszłym tygodniu mrozy ciągle trwały od 20 do 22 stopni).

W *Bruxelli* nadzwyczayne zimna stały się powodem do utworzenia dobroczynnych towarzystw, które wspierają drzewem i węglami ziemnemi ubogich i niemających przytułku.

Wszystkie prawie gazety niemieckie są napełnione doniesieniami o mrozach, ślizgawkach i tysiącznych wypadkach, wynikłych z nadzwyczaynego zimna. Pod *Roterdamem* rzeka *Moza*, rzadko kiedy dla bardzo bystrego nurtu, zamarzająca, teraz całkowicie zamarzła.

W miasteczku *Mettman* poborca skarbowy, gdy wybrawszy podatek, odnosił wieczorem pieniądze do kassy, strzelono do niego łotkami, które podziórawiły worek tak, iż pieniądze się rozsypały, a żadna w poborcę nie trafiła.

Zima tegoroczna daje się dotkliwie uczuwać w *Niemczech*, wiele już ludzi utraciło życie, zwłaszcza, że po dwóch ostatnich zimach zbyt łagodnych myślano, że już mrozy do Europy nie wrócą, i mało kto przysposobił się w drzewo. We Francyi mrozy również trwały ciągle przez dni kilkanaście. Oddawna takich nie było śniegów w Hiszpanii, jak teraz; a we Włoszech tak ogromne leżą śniegi, że niektóre domy całkowicie są przywalone. Bydło zdycha, a wiele zostało przywalonych bryłami śniegu (w Petersburgu zaś *Newa* dopiero stanęła d. 21 grudnia).

Od brzegow Menu dnia 17 stycznia.
(z Gazety Warszawskiey.)

Słychać, (pisze gazeta berlińska), iż stolica bawarska *Monachium* była na początku bieżącego miesiąca środkowém mieyscem ważnych politycznych czynności. Hrabia *Zichy* przybył tam goń-

cem z *Paryża,* w dzień Nowego Roku zjechał tam także Xiążę *Metternich* w towarzystwie Pana *Gentz,* i zaraz miał rozmowę ze wspomnionym Hrabią. Przybył oraz Baron *Lebzeltern* i należał do obrad. Xiążę *Metternich* często także rozmawiał z Xięciem *Wrede* i Hrabią *Rechberg,* bawarskim ministrem interessów zagranicznych.

Rachują do kilku tysięcy greków, którzy, unikając prześladowania w *Stambule* i innych okolicach Turcyi, lub będąc szczątkami korpusu *Ypsylantego,* schronili się do pogranicznych prowincyy rossyyskich, a teraz udają się do *Morei* przez Niemcy, Szwaycaryą i Francyą, i myślą wsieść na okręty w *Marsylii.*

Xiążę grecki *Kantakuzeno* przybył d. 10 b. m. z Bessarabii do *Lipska.* Jarmark w *Lipsku* był bardzo lichy, czego się też z powodu ciągłych mrozow spodziewać należało.

T U R C Y A.

Stambul dnia 24 grudnia.

(*z Gazety Warszawskiey.*)

Ustała obawa, aby janczarowie nie uważali za własne dzieło upadku mocnego polubieńca Sultana, i aby w skutku tego nie spodziewali się przewagi w rządzie. Sultan objawił przekonanie swoje, iż *Halet* Effendi zasłużył na ukaranie, a to z taką otwartością i mocą, iż powaga jego nic nie straciła przez użycie tego środka, a nawet powiększyła się popularność. Janczarowie nie zamyślali przepisywać mu praw, lub gwałtem wymódz dla siebie prerogatywy; owszem są teraz spokoynieysi, niż kiedy; bo uważają W. Wezyra za swego przyjaciela, a zresztą nie mają też powodu do niechęci. Karność pomiędzy nimi jest naymocniey przestrzegana, a że wkrótce liczny ich oddział ma bydź wysłany częścią do Grecyi, częścią do granic perskich, nie trzeba więc wątpić o utrzymaniu obecnego stanu rzeczy.

Nowy kapitan basza zaymuje się z wielką gorliwością swojemi obowiązkami. Urządza nanowo potęgę morską, i sprowadza materyały do wystawienia i uzbrojenia okrętow. Turcy zbyt poźno postrzegli, iż nie mogą użyć wielkich okrętow przeciwko grekom; gdyż ci unikali wszędzie spotkania się z niemi, a każdy znający dokładnie dzieje tey woyny, wie dobrze, iż nie zaszła ani jedna rzeczywista bitwa na morzu. Klęska, którą powstańcy zadali flocie tureckiey, i przestrach, jaki szczególniey od czasu ostatniego smutnego wypadku pod *Tenedos,* ogarnął turków, pochodzi jedynie z użycia przez greków statków palnych. Z tego powodu kapitan basza postanowił nadal, używać jedynie mnieyszych korwet i brygów, łatwych do obrotów, i dowodzonych przez zdatnych oficerów morskich. Zatém wszystkiem, powstańcy tyle pokładają nadziei w palnych statkach, które im dobrze posłużyły, iż codziennie pomnażają ich liczbę, i sposobią się nawet w *Ipsarze* do wyprawy, mającey na celu opanowanie jedney z wysp Archipelagu. Lękają się, aby los ten nie spotkał wyspy *Scio,* świeżo z gruzów powstałey, a wieść ta utwierdziła się przez puszczoną, zapewne fałszywą pogłoskę, iż senat idryyski darował tę wyspę ipsaryyczykom, przez szczególną swoję uchwałę. Inni mniemają, iż zamiarem ich jest napaść na wyspę *Metelin, Tino,* albo (co jest naypodobnieyszém do prawdy) na *Tenedos.* Od niejakiego czasu okazuje się także znaczna liczba małych okrętów w zatoce śmirneńskiey, i zagraża odwiedzeniem tego ważnego miasta, którego okropne skutki łatwo przewidzieć można. Dziwną jest rzeczą, iż teraz na Archipelagu bardziey lękają się przedsięwzięć powstańców sami grecy, niż turcy, i że bardziey ich trwożą oswobodziciele, niż dawni Panowie.

Lubo Porta naywiększe zachowuje milczenie względem swoich zamysłów wojennych, przecież wszystkie czynione tu przygotowania, domyślać się każą zimowey wyprawy przeciwko *Morei.* Wiadome już są półki janczarów, mające się tam udać. Nowy Seraskier *Dschelal* Basza przechodził przez *Seres* przed 14 dniami, a teraz znayduje się przy woysku. Potwierdza się i to, iż jeszcze przed jego przybyciem powstańcy po sprawą *Odysseusza* ponieśli klęskę.

Wyznaczono także półki janczarów mające się udać ku granicom perskim. Na tym teatrze woyny sroży się od niejakiego czasu okropnieysza daleko klęska, niż oręż. Zaraźliwa biegunka, zwana *cholera morbus,* która przyprawia ludzi o śmierć, jak morowe powietrze, przeszła przez znaczną część Azyi i dostała się aż do *Syryi,* tak dalece, iż mieszkańcy zwalisk *Alepu,* musieli opuścić ostatnie swoje schronienie.

Na usilne prośby własney dyecezyi, patryarcha ormiański został zrzucony z urzędu. Chrześcijanie rozmaitych wyznań, mieszkający w stolicy, doznają nayłagodnieyszego obchodzenia. Toż samo, ile nam wiadomo, dzieje się i w innych mieyscach. Dziwną jest rzeczą, iż duma rządu nie dozwala mu chełpić się z tego przed cudzoziemcami; sami nawet posłowie zagraniczni z trudnością dowiedzieć się mogą o licznych rozkazach Sultana, zalecających naymocniey wszystkim muzułmanom, a osobliwie żołnierzom, aby szanowali chrześcian.

(z *Kur. Warsz.*) Z *Seres* donoszą, że żołnierze tureccy, będący dotąd w korpusie *Churszyda,* po śmierci swego wodza, rozchodzą się do swych domów, i są w nader smutnym stanie. Ztąd wnoszą, że grecy już znaydują się blizko *Larysy.* Gubernator turecki w *Salonice* zbyt ogromne podatki nakłada na chrześcian, a gdy niebyli wstanie opłacić, kazano ich bez litości chłostać i z miasta wypędzić.

Dostrzegacz wschodni takie umieścił doniesienie o teraźnieyszym stanie państwa Ottomańskiego: Stan tego ogromnego państwa zostaje w naywiększém zawikłaniu, i wzbudza podziwienie, a dalszy los tegoż państwa nader jest wątpliwym. Chociaż połączone eskadry tureckie zbliżyły się do brzegów Morei i woyska muzułmańskie wylądowały po kilka kroć na tę półwyspę, przecież *Morea* dotąd zostaje w takimże stanie, jak była od półroku, toż samo dzieje się na wyspie *Kreta,* a wszelkie usiłowania, przedsięwzięte przez floty tureckie stały się bezskutecznemi. Czemu turcy ważney twierdzy *Napoli di Romania* nieopatrzyli w żywność? Czemu turcy niezwalczyli oddzielnie krążących statków greckich? Czy turcy odtąd przyymą nowy system? czy było potrzebą, aby swe działania wojenne tak długo przeciągali? Zmiany nader ważne nastąpiły w *Stambule,* ale dla czego to się stało? I jakie z tego wszystkiego wynikną skutki? Jeszcze wypada uczynić zapytanie: czy znowu flota turecka wypłynie, aby walczyć z okrętami greckiemi, i czy woysko Sultana wyruszy na podbicie *Morei?* Czy temuż woysku inne instrukcye dane będą, niż te, które dotąd miało? Czy przedsiębiorą co persowie i czy pokóy z nimi łatwo nastąpi? Co grecy w czasie bieżącey zimy działać będą? i t. p.

Kapitan grecki *Pipinis,* który podpalił okręt admiralski turecki, w czasie tego czynu był przebrany jak turek, zmyślał ucieczkę z swemi dwóma statkami palnemi, a gdy go mnieysze baciki tureckie ścigały, zwrócił się nagle, i jak błyskawica zbliżył się do okrętu, na którym były skarby muzułmańskie, zręcznie zapalił go, i w jedney chwili okręt został ogarnięty płomieniem. Mówią, iż na okrętach tureckich znaydowało się 1600 ludzi, z których tylko kilku zdołało ratować się ucieczką. W Dardanelach taki huk słyszano, że zdawało się, iż nastąpiło trzęsienie ziemi.

F R A N C Y A.

Paryż dnia 10 stycznia.

(*z Gazety Warszawkiey.*)

Przybył tu dzisia Lord *Sommerset,* a po krótkiey rozmowie z posłem angielskim udał się spiesznie do *Madrytu.*

Biega tu pogłoska, iż między Anglią i Ameryką północną przyydzie do woyny morskiey. Mówią także o wysłaniu gońca do P. *Lainé,* będącego w *Bordeaux,* z rozkazem zaproszenia go do stolicy.

Listy z *Londynu* donoszą, iż wydano tam rozkaz do wyprawy dwom okrętom liniiowym, nakazano oraz zaciągać maytków.

Ogłoszono tu nowe wydanie dykcyonarza umiejętności naturalnych, złożonego z 25 tomów textu i 23 poszytów rycin. Współpracownikami są Panowie: *Brogniart*, bracia *Cuvier*, *Lacepede*, *Humboldt*, *Jussieu*, *Decandole*, *Cassini*.

Usiłowania Pana *Champoillon* w celu zrozumienia hieroglifów egiptskich, odkrywają codziennie nowe korzyści dla historyi, a mianowicie z czasów nayważnieyszych pomników. I tak okazało się, iż sławny zodyak na przysionku w *Esne* jest z czasów Cesarza *Klaudyusza* i naywięcey 14 lat jest dawnieyszy od Zodyaku Denderskiego.

Paryż, dnia 11 stycznia.

(*z teyże gazety*).

Dnia 9 b. m. posłowie rossyyski, austryacki i pruski mieli opuścić *Madryt*.

Słychać, iż posłano gońca do P. *Lainé*, bawiącego w *Bordeaux*, z wezwaniem, aby przybył do tuteyszey stolicy. Proponowano mu urząd ministra spraw wewnętrznych. To pewna, iż zapaleni rojaliści są bardzo przeciwni Panu *Villéle*, i że nietylko przeciwko systematowi, ale nawet przeciwko osobie jego powstają. Stronnictwo to nie ochrania nawet gabinetu angielskiego i Xięcia *Wellingtona*. Wszystko to sprawi wielkie spory w obu izbach.

Paryż dnia 13 stycznia.

(*z teyże gazety*.)

Król Jmć dał wczora wysłuchanie margrabiemu *Perignan*, parowi Francyi, a potém kilku prefektom, oraz Xięciu *Talleyrandowi*, kanclerzowi i t. d.

Minister interessow zagranicznych wysłał onegday nadzwyczaynego gońca do *Wiednia*.

Słychać, iż Baron *Vincent*, poseł austryacki przy dworze tuteyszym, wyjedzie wkrótce do *Wiednia*.

Paryż dnia 11 stycznia.

(*z Gazety Ryzk. Zuschauer*.)

Dnia 1 stycznia posłowie trzech wielkich mocarstw otrzymaną notę z *Werony*, podali ministeryum hiszpańskiemu z oświadczeniem: jeżeli Król w dziesięciu dniach nie otrzyma dawney swey władzy, którą w 1819 r. posiadał, wtedy oni opuszczą *Madryt*. Hrabia *Lagarde* otrzymał także polecenie do opuszczenia półwyspu wraz z innymi posłami.

D. 12 stycznia. Dwie mało znaczące wprawdzie okoliczności są teraz godne uwagi. Dawnieyszy minister stosunków zewnętrznych, Xiąże *Montmorency* miał pozawczora długie prywatne wysłuchanie u Króla Jmci, przeciwnie zaś jego następca margrabia *Chateaubriand*, zaprosił na wielki obiad dyplomatyczny, Xięcia *Lorenzo*, posła hiszpańskiego.

Pomimo wszelkich usiłowań zatrzymania pod chorągwiami, podoficerów i żołnierzy, których lata służby wyszły; pomimo, że jenerał porucznik *Curial*, w dziennym rozkazie dywizyą swoję (we wschodnich pireneach) o królewskiém postanowieniu względem powtórnego zaciągu uwiadomił i razem oświadczył, że się może wkrótce podać okoliczność do odznaczenia się w świetnym zawodzie, który dla młodych żołnierzy nastąpić może; mała bardzo liczba jednak dała się nakłonić, do przyjęcia służby i dzienny rozkaz został bez skutku. Sam tylko regiment 2 utracił 800 ludzi, to jest cały prawie batalijon, a inne regimenta proporcyonalnie utraciły. Co naybardziey żołnierzy od służby odraża, jest ta okoliczność, że podoficerowie niepewni są otrzymania rang oficerskich.

Dziennik *la Ruche d' Aquitaine* opowiada następną anegdotę o córce Xiężny *Berry*: „Siostra Xięcia *Bordeaux*, przeczytawszy baykę *Lafontena* o lisie i kruku, zapytała: co to jest pochlebca?—Pochlebca, powiedziano jey, jest osoba, która bez zasady i miary powiada: że dzieci są piękne i godne kochania, jak sama codziennie słyszeć może; jak ją osypują pochwałami, które, nie zawsze są prawdziwe. Przeciwko czemu trzeba być bardzo niedowierzającym. Kruk utracił swóy sér: bo lisa usłuchał.—Naukę tę, stosowną do swego wieku, Xiężniczka zachowała w pamięci. W kilka dni przedstawiano jey damę, która, może z prawdziwego podobania wdzięków Xiężniczki, może też z pochlebstwa, w jey przytomności rozszerzała się nad jey osobą, godną kochania. Zdumiona, z pilną uwagą, długo jey Xiężniczka słuchała; gdy zaś tym komplementom końca niebyło; obróciła się do guwernantki, i rzekła ze zwyczayną dzieciom otwartością: „Mnie się zdaje, że to jest lis, który chce mego séra."

Marsylia dnia 24 grudnia.

(*z teyże gazety*.)

Również i na *Reis Effendego* janczarowie są rozjątrzeni i żądają złożenia go z urzędu, co niezawodnie otrzymają, jeżeli usilnie tego domagać się będą: gdyż W. Sultan nie ma już własney woli.

Anglia

Londyn dnia 7 stycznia.

(*z Gazety Warszawskiey*)

Król Jmć podarował Panu *Canning* wizerunek swóy, malowany przez Pana *West*, z dołączeniem bardzo grzecznego listu.

Rozchodzące się w *Paryżu* pogłoski (pisze tuteysza gazeta *Sun*) sprawiły, iż cena papierów skarbowych nieco spadła. Osobliwszą jest rzeczą, iż ludzie, którzy popierają zasady monarchiczne, i są nayprzychilnieysi domowi *Burbonow*, chcą wplątać Francyą w woynę, która znowu płomień rewolucyi w całey Europie zapalić może. (Artykuł ten, dodaje gazeta hamburska, powtórzyły także pisma publiczne paryzkie, a między innemi ministeryalny *Dziennik Rozpraw*.)

Xiążę *Sussex* już zupełnie wyzdrowiał.

Wiadomości rozmaite.

(*z Kur. Warsz*.) Pan *Martin* Dr. Med. w Anglii, zabłąkawszy się jednego razu, gdy przez 15 do 16 minut w śniegu zostawał, wpadł w niebezpieczeństwo zmarźnięcia. Zimno było gwałtowne; zrobiło mu się mdło; drżał cały i już mocne uczuwał osłabienie. Na szczęście, przypomniał, iż ma w kieszeni trochę kamfory i manny. Brał więc po odrobinie kamfory w usta, która mu wielką sprawiła gorącość, a to oboje utrzymało go przy życiu. Mniemano zatem, iż dla ludzi w podróż, pod czas tęgiego zimna udających się, nie zła byłaby rada, aby na przypadek mieli przy sobie kamforę. *Martin* przynaymniey winien jey, iż został przy życiu (*Izys*).

W *Berlinie*, przed kilką tygodniami, uwięziono dwu irlandczyków, którzy po wielu krajach rozwozili fałszywe wexle.

Jeszcze odebrano w Niemczech listy ze *Stambułu*, donoszące o szczegółach zgonu *Haleta*. Podług nich, tego poufalca Sultana, janczarowie rosiekali na drobne cząstki, nieczekając, póki rozkaz Sultana przywiezionym będzie, po czem dopiero głowę posłano do *Stambułu*, i ukazano ludowi. Nowy Wielki Wezyr zaczyna być lubionym od ludu.

W Londynie utrzymują, że pożyczka dla rzeczypospolitey kolumbiyskiey przyydzie do skutku.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora.
Andrzey Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.